

WARTOŚĆ NABOŻEŃSTWA ROZWAŻANIA MĘKI PAŃSKIEJ

Wiecie, bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy (1 P 1,18n).

Krzyż Chrystusa jest narzędziem naszego odkupienia, a rozważanie tych tajemnic nader owocne!

Św. Franciszek Salezy rozważanie Męki Pańskiej nazywa „prawdziwą szkołą miłości, najśłodsza pobudką do gorliwości”. Np. rozważając słowa Jezusa z krzyża: „*Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*”, sami uczymy się przebaczenia. Rozważając postawę św. Weroniki uczymy się współczucia i pomocy cierpiącym. Nawracający się łotr na krzyżu ukazuje ogrom Bożej łaski i miłosierdzia, również w ostatniej chwili życia. Rozważanie cierpień Pana uczy nas sensu cierpienia, daje moc do niesienia krzyży i przypomina o Jego nieskończonej miłości.

Z Dzienniczka św. Faustyny. Ta święta, mając ogromne nabożeństwo do Męki Pańskiej, nie jedną noc spędziła na rozważaniu Męki Pańskiej (Dz 661).

Mówi do niej Pan Jezus: „Mało jest dusz, które rozważają mękę Moją z prawdziwym uczuciem; **najwięcej łask udzielał duszom, które pobożnie rozważają mękę Moją**” (Dz 737). „**Pragnę, abyś głębiej poznała Moją miłość, jaką pała Moje Serce ku duszom, a zrozumiesz to, kiedy będziesz rozważać Moją Mękę**” (Dz 186).

„**Jedna godzina rozważania Mojej bolesnej Męki, większą zasługę ma, aniżeli cały rok biczowania się aż do krwi; rozważanie Moich bolesnych Ran jest dla Ciebie z wielkim pożytkiem, a Mnie sprawia wielką radość**” (Dz 369).

„**Córko Moja, dziś rozważ Moją bolesną Mękę, cały jej ogrom; rozważaj w ten sposób, jakoby ona była wyłącznie dla Ciebie podjęta**” (Dz 1761).

Św. Faustyna pisze: „Jezus mi powiedział, że najwięcej Mu się przypodobam przez rozważanie Jego Bolesnej Męki i przez to rozważanie wiele światła spływa na duszę moją. **Kto chce się nauczyć prawdziwej pokory, niech rozważa Mękę Jezusa. Kiedy rozważam Mękę Jezusa, to mi przychodzi jasne pojęcie wielu rzeczy, których przed tym zrozumieć nie mogłam**” (Dz 267).

„**Jezu mój, nadziejo moja jedyna, dziękuje Ci za tę księgę, którą otworzyłeś przed oczyma duszy mojej.** Tą księgą jest Męka Twoja dla mnie z miłości podjęta. **Z tej Księgi nauczyłam się jak kochać Boga i dusze. W tej księdze są zawarte dla nas skarby nieprzebrane.** O Jezu, jak mało dusz Ciebie rozumie w Twoim męczeństwie miłości. O, jak wielki jest ogień najczystszej miłości, który płonie w Twym Najświętszym Sercu. Szczęśliwa dusza, która zrozumiała miłość Serca Jezusowego” (Dz 304). „**Nagle ujrzałam Pana Jezusa Ukrzyżowanego, który mi rzekł: - W Męcę Mojej szukaj siły i światła. Po skończonej spowiedzi, rozważałam straszną Mękę Jezusa i rozumiałam, że to co ja cierpię, jest niczym w porównaniu z Męką.** Zbawiciela, a każda nawet najmniejsza niedoskonałość, była przyczyną tej strasnej Męki. Wtem duszę moją ogarnęła tak wielka skrucha i dopiero w tym odczułam, że jestem w morzu niezgłębionego miłosierdzia Bożego. O, jak mało mam słów, ażeby wyrazić to, co przeżywam. Czuję, że jestem jak kropla rosy pochłonięta w głębie bezdennego oceanu miłosierdzia Boga” (Dz 654). „W chwilach ciężkich, wpatrywać się będę w rozpięte i ciche Serce Jezusa na krzyżu, a w buchających płomieniach z miłosiernego Jego Serca, spłynie mi moc i siła do walki” (Dz 906).

„**Dziś w czasie Mszy św. widziałam Pana Jezusa cierpiącego, jakoby konał na krzyżu, który mi rzekł: córko Moja, rozważaj często cierpienia Moje, które dla Ciebie poniosłem; a nic ci się wielkim nie wyda co ty cierpisz dla Mnie. Najwięcej Mi się podobasz, kiedy rozważasz Moją bolesną Mękę; łącz swoje małe cierpienia z Moją bolesną Męką, aby miały wartość nieskończoną przed Moim Majestatem**” (Dz 1512). „**Kiedy zaczęłam zatapiać się w męcę Bożej, odsoniła mi się wielka wartość duszy ludzkiej i całą złość grzechu** i poznałam, jak nie umiem cierpieć.

Abym miała zasługę za cierpienie, łączyć się będę

w cierpieniu ściśle z Męką Pana Jezusa, prosząc o łaskę dla dusz konających, aby miłosierdzie Boże ogarnęło ich w tym ważnym momencie” (Dz 1762).

S. Maria Marta Chambon, żyjąca we Francji w XIX wieku. Tejże mistyczce, która zmarła w opinii świętości, wyjawiał Pan Jezus tajemnice rozważania swoich Ran. „**Wybrałem cię, aby w tych czasach rozbudzić nabożeństwo do Mojej świętej Męki**” – mówił do niej. Pan Jezus jej powiedział do niej również takie słowa: „**To jest mi najcięższym, że są dusze, które mniemają, że nabożeństwo do Moich Ran jest czymś niegodnym uwagi i dla nich nieodpowiednim. Dlatego to nabożeństwo ostryga i zaciera się**”. „**Mojemu Ojcu miłym jest ofiarowanie Mu Moich Świętych Ran i boleści Mojej Najświętszej Matki. Taka ofiara jest dlań ofiarą chwały, jest ofiarowaniem Nieba Niebu**”. „Trzeba powierzać wszystko Moim Boskim Ranom i przez Ich zasługi pracować nad zbawieniem dusz”. „**Przez ofiarowanie Ojcu Przedwiecznemu Ran Chrystusowych dokonujecie niejako drugi raz dzieła odkupienia**”. „**Dusze, które modlą się z pokorą i rozważają Moją Mękę, będą kiedyś miały udział w chwale Moich Boskich ran, a członki ich nabędą świętej piękności i chwały. Im pilniej będziecie się wpatrywali w Moje bolesne Rany, tym chwalebniejście ujrzycie Je w niebie**”.

Nabożeństwa oddawania Ran Chrystusowych Bogu Ojcu, które Pan Jezus uczył s. Marię Martę, widzimy jasno w nabożeństwie Gorzkich Żali w słowach intencji: „Przy pomocy łaski Bożej przystępujemy do rozważania Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa. **Ofiarować je będziemy Ojcu niebieskiemu na cześć i chwałę Jego Boskiego majestatu, pokornie Mu dziękując za wielką i niepojętą miłość ku rodzajowi ludzkiemu, iż raczył zesać Syna Swego, aby za nas wycierpiał okrutne męki i śmierć podjął krzyżową.** To rozmyślanie ofiarujemy również ku czci Najświętszej Maryi Panny, Matki Bolesnej, oraz ku uczczeniu Świętych Pańskich, którzy wyróżniali się nabożeństwem ku Męcie Chrystusowej”.

Dwanaście obietnic, które Pan Jezus podał s. Marii Marcie Chambon:

1. Przyjdźcie do Ran Moich, z sercem pałającym miłością. **Przez Rany Moje otrzymacie wszystko, bo zasługa Krwi Mojej jest nieskończonej ceny.** Mając Moje Rany i Moje Najświętsze Serce, możecie wszystko wyjednać, Najświętsze Rany dają moc nad Sercem Boga.

2. Kto jest w jakiegokolwiek potrzebie, niech z wiarą i ufnością przychodzi czerpać ustawicznie ze skarbu Mojej Męki, z Moich przebitych Ran. Udzielę wszystkiego, o co Mnie kto prosić będzie przez Moje Święte Rany. Trzeba rozszerzyć nabożeństwo do nich.

3. Moje Rany Najświętsze uświęcają dusze i zapewniają im postęp w dobrym. Z Moich Ran rodzą się owoce świętości. **Ci, którzy czcić je będą, dojdą do prawdziwego poznania Mnie.**

4. W Moich Ranach zawsze oczyścić się możecie. **Rany ulecą wasze grzechowe rany.** Moje Rany pokryją wszystkie wasze przewinienia. Nabożeństwo do Moich ran jest lekarstwem na te czasy nieprawości.

5. **Wszystkie wasze sprawy, nawet najmniejsze, skoro zostaną zanurzone w Mojej Krwi, nabędą przez to nieskończonej zasługi i sprawią pociechę Mojemu Sercu.** Zanurz więc sprawy twoje w Moich Ranach, a będą miały wielką wartość.

6. **Ofiaruj mi Rany Moje za grzeszników, bo ja pałam żądzą zbawienia dusz.** Za każdym słowem wymówionym przez was w koronce spuszcza kroplę Krwi Mojej na duszę grzesznika. Grzesznik wyjedna dla siebie nawrócenie przez odmówienie następującej modlitwy: "Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa na uleczenie ran dusz naszych".

7. Moc Moja jest w Moich Ranach. Posiadając je, potężnym się stajesz i możesz otrzymać wszystko. Masz nawet więcej mocy ode Mnie, bo możesz rozbrajać sprawiedliwość Moją. **Moje Święte Rany podtrzymują świat.**

8. Mając Moje Rany, macie wszystko. **Przez nie dokonywa się gruntownych dzieł;** nie przez kosztowanie pociech, ale przez cierpienia. Trzeba się modlić, ażeby znajomość

Moich Świętych Ran rozszerzona była po całym świecie.

9. **Wezwanie do Najświętszych Ran wyjednywać będą Kościołowi nieustanne zwycięstwa.** Powinniście ciągle czerpać z tych źródeł ku triumfowi Mego Kościoła. Trzeba się bardzo modlić za Kościół święty. Dopóki Rany Moje bronić was Będą, nie macie czego się lękać, ani dla siebie, ani dla Kościoła.

10. Gdy doznajecie przykrości lub cierpienie was przygniata, złóżcie to czem prędzej w Moje Rany, a ból się uciszy. Trzeba często przy chorych powtarzać: **"O mój Jezu, przebaczenia i miłosierdzia przez zasługi Twoich Świętych Ran"**. Ta modlitwa ulży duszy i ciału chorego.

11. Gdy ofiarujesz Moje Święte Rany za grzeszników, nie zapominaj czynić tego i za dusze w czyśćcu, bo mało jest osób, które by myślały o przyniesieniu im ulgi. **Najświętsze Rany są dla dusz czyśćcowych skarbem nad skarby.** Ofiaruj twoje cierpienia w połączeniu z Moimi Boskimi Ranami za dusze czyśćcowe.

12. Dusza, za życia swego śmiertelnego czciła Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa, korzystała z ich zasług i ofiarowała je Ojcu Przedwiecznemu za dusze czyśćcowe, **będzie miała przy sobie w chwili śmierci Najświętszą Maryję Pannę i Aniołów Pańskich,** a Pan Jezus Ukrzyżowany w całym blasku Swej Chwały przyjmie je i ukoronuje wieńcem niebieskim jej czoło.

W czwartki odprowadzana jest Godzina święta w Kielcach w kościele:

- **Bł. Matulewicz**- godz. 20.00

- **Miłosierdzia Bożego**- godz. 18.40

- **Św. Maksymiliana Marii Kolbego**- godz. 19.00

- **Podwyższenia Krzyża św. I i III czwartek** godz. 18.40

- **w Piotrkowicach**- OO. Karmelici IV czwartek godz. 19.00

- **w Leszczynach**- godz. 20.00

- **w Górnice**- co 2 czwartek , godz. 19.00

Asystent diecezjalny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 193

Bezpłatne pismo katolickie wydawane za zgodą biskupa kieleckiego

Żarliwością rozpałiłem się o chwałę Pana Boga

Znalazłam Miłość.
Miłość pozwoliła się zobaczyć

(św. Weronika Giuliani)



Połączenie słów „podwyższanie” i „krzyż” może szokować, bo przecież krzyż był narzędziem najokrutniejszej i najbardziej haniebnej śmierci. A jednak Kościół od wieków gloryfikuje krzyż, ponieważ Ten, który na nim umarł, jest Synem Bożym, prawdziwym Panem chwały. Dlatego Jego cierpienie miało moc odkupieńczą i przewyższa wszelką ludzką moc.
(abp Antonio Guido Filipazzi)